

KAROL GÓRSKI

## RELIGIJNOŚĆ BENEDYKTYŃSKA W POLSCE XI W.

Chrzest Polski w r. 966 przyniósł początek chrześcijańskiej mistyki na ziemiach dotąd objętych pogaństwem. Religijność pogaństwa na obszarze ziem polskich była, jak się zdaje, mniej rozwinięta niż wśród słowian połabskich. Nie było ani hierarchii kapłańskiej, która potęgą swą wyrastała ponad plemiennych książąt, ani zorganizowanego kultu. Zdaje się, że książęta niechętnie odnosili się do władzy kapłanów a przede wszystkim do magicznych praktyk, które zawsze wiązały się z podporządkowaniem władców świeckich czarownikom. Trzeba bowiem różnić zawsze religię od magii. Religia jest czią oddawaną bóstwom, magia zmierza do przechwycenia sił nadprzyrodzonych i do podporządkowania ich człowiekowi. Przemoczne wpływy kapłanów u plemion połabskich, m. i. na Rugii, wiązały się z uprawianiem przez nich magii, przede wszystkim wróżbiarstwa. Pierwsi Piastowie niewątpliwie rozumieli ujemne dla ich władzy znaczenie magii. Temu też przypisać należy, że w Polsce pozostało tak mało śladów dawnej magii, podczas gdy niektóre obrzędy religijne zostały powiązane z nową wiarą, chrześcijaństwem.

Wiemy, że dwór książęcy hołdował kultowi bogini śmierci Nyi. Był to kult na wskroś wojenny, rycerski. Ślady tego kultu w postaci kości i rogów zwierząt znaleziono pod fundamentami najstarszej świątyni w Gnieźnie. Na tym miejscu powstał kościół pod wezwaniem Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny. Na miejsce kultu bogini śmierci szerzył się kult Maryi, która została wzięta do nieba. Trzeba stwierdzić, że w dziejach misji jest to zjawisko wyjątkowe, gdyż zwykle kult mariański nie jest oddzielony od kultu Boga, by nie wprowadzać zamętu pojęć i nie ułat-

wiać powrotu do wielobóstwa. W Polsce widocznie uważano, że nie ma obawy pomieszania pojęć<sup>1</sup>. Co prawda mniemanie, że przed chrztem Mieszka masy były już w znacznym stopniu chrześcijańskie, nie wytrzymało krytycznych badań, szczególnie odkąd w Poznaniu znaleziono prawdopodobnie baptisterium z czasów Mieszka, przeznaczone na znaczną ilość neofitów<sup>2</sup>. Być może, iż w Małopolsce było więcej chrześcijan<sup>3</sup>.

Innym dowodem bardzo wczesnego kultu maryjnego w Polsce jest pieśń *Bogurodzica*. Co prawda najstarszy rękopis podaje ją w szacie językowej z XIII wieku, ale badania Józefa Birkenmajera wykazały, że jest to typowy hymn bizantyński z X w. W związku z tym wzrosło bardzo znacznie prawdopodobieństwo, że tradycja, przypisująca hymn św. Wojciechowi, ma słuszość<sup>4</sup>. Św. Wojciech przebywał przez czas pewien w pustelni św. Nila, Greka z południowej Italii i tam mógł się zapoznać z hymnami greckimi. Bezpośredni wpływ Bizancjum na Polskę nie znajduje żadnego oparcia w źródłach.

Religijność polska urabiana była na modłę benedyktyńską w X i XI wieku. I św. Wojciech, i św. Bruno byli benedyktynami, benedyktynami byli także pustelnicy, którzy ponieśli śmierć w Kazimierzu<sup>5</sup>, a także inni pustelnicy, jak św. Świrad-Andrzej i Stosław-Benedykt, którzy są czczeni jako apostołowie Słowa-

<sup>1</sup> J. Fijałek, *Królowa Korony Polskiej. Studia do historii kultu Matki Bożej w dawnej Polsce*, „Przegląd Kościelny”, (1902); J. Wojnowski CSSR, *Rozwój czci Matki Bożej w Polsce*, „Homo Dei”, listopad-grudzień 1957.

<sup>2</sup> Z. Kępiński — K. Józefowiczówna, *Grobowiec Mieszka Pierwszego i najstarsze budowle poznańskiego grodu*, „Przegląd Zachodni”, maj-czerwiec, 1952.

<sup>3</sup> Ostatnio zestawiała ślady kultu tego K. Lanckorońska, *Le vestigia del culto Cirillo-Methodiano in Polonia*, „Antemurale”, I (1954). Tezy te nie znalazły uznania wśród historyków w kraju.

<sup>4</sup> J. Birkenmajer, *Zagadnienie autorstwa „Bogu Rodzica”*, Gniezno 1935; por. też *Święty Wojciech 997—1047. Księga pamiątkowa*, Gniezno 1947.

<sup>5</sup> J. Mitkowski, *Św. Wojciech a jego bezpośredni następcy w męczeństwie*. W: *Święty Wojciech 997—1047. Księga Pamiątkowa*, Gniezno 1947. Autor opowiada się za Kazimierzem koło Międzyrzecza jako miejscem męczeństwa Pięciu Braci. Zamierzam w jednej z przyszłych prac udowodnić, że miejscem tym był zgodnie z tradycją Kazimierz Biskupi koło Konina.

czynny<sup>6</sup>. Pustelnicy szerzyli chrześcijaństwo wśród chłopów, do których nie docierali łatwo księża, słabo znający język słowiański, trzymający się warownych grodów i dworów książęcych. Złoty okres rozwoju pustelnicstwa polskiego, wieki X i XI był też epoką nawracania rzesz chłopskich. Ale i pustelnicy uczyli się życia zakonnego u benedyktynów.

Benedyktyńska szkoła życia wewnętrznego opiera się przede wszystkim na liturgii i jej medytowaniu. Medytacja ta polega na powolnym wymawianiu słów modlitw i zastanawianiu się nad ich sensem. W trakcie odprawiania modłów ustnych myśl unosi się do Boga, odrębnej medytacji czyli modlitwy myślniej średniowiecze nie zna<sup>7</sup>.

Posiadamy pomnik polskiej religijności benedyktyńskiej i to pochodzący z XI w. Jest to *Modlitewnik* Gertrudy Mieszkówny, siostry Kazimierza Odnowiciela. Gertruda wychowana niewątpliwie w jednym z klasztorów niemieckich po wygnaniu matki z Polski nauczyła się dobrze łaciny i sama pisała modlitwy. Wydana za męża za Izasława, syna Jarosława Mądrego w. ks. kijowskiego, spędziła większość swego życia na Rusi, w Turowie, a potem w stołecznym Kijowie. Izasław został ze swej stolicy wygnany w r. 1068, w r. 1070 wrócił na tron kijowski z pomocą Bolesława Śmiałego, zegnany powtórnie w r. 1073 uszedł do Polski, a gdy nie uzyskał żądanej pomocy, udał się w r. 1075 do Grzegorza VII, który wezwał Bolesława Śmiałego do zwrócenia wygnańcowi zabranych mu skarbów i udzielenie poparcia. W r. 1077 z pomocą polską raz jeszcze Izasław wrócił do Kijowa, ale w r. 1078 poległ w bitwie. Rządy w Kijowie objął książę Wszewołod, a Gertruda z synem Piotrem-Jaropełkiem udała się na Wołyń. W r. 1085 Jaropełk uciekł do Polski zostawiając matkę w Łucku, wrócił w r. 1086. W rok później został zamordowany. Ten właśnie Jaropełk, ukochany syn Gertrudy, jest nieustannie wspominany w modlitewniku, o córkach nie ma mowy, Jaropełk

---

<sup>6</sup> O obu pustelnikach ostatnio: K. Eister, *Peter Wlast und die Ohlauer Blasiuskirche*, „Archiv f. schlesische Kirchengeschichte”, XIII (1955); Karol Górski, *Zapiski budzisławskie*, „Nasza Przeszłość”, V (1957).

<sup>7</sup> P. Pourrat, *La spiritualité chrétienne*, Paris 1926, t. II passim.

jest nazwany synem jedynym, co należy brać dosłownie. Gertruda udała się zapewne do Polski pod opiekę rodziny. Kiedy Gertruda zmarła nie wiadomo<sup>8</sup>. Jeśli zgon nastąpił w Polsce, jest rzeczą zrozumiałą, jaką drogą modlitewnik dostał się na dwór Bolesława Krzywoustego, wnuka po bracie, a później w ręce Gertrudy Bolesławówny, mniszki w Zwifalten. Stamtąd przez ręce św. Elżbiety dostał się w darze kapitule w Cividale we Friulu, gdzie dotąd się znajduje w muzeum tamtejszym. Ostatnio ogłoszony został pełny tekst modlitw, pisanych ręką Gertrudy<sup>9</sup>. Zdaniem wydawcy rękopis został spisany przed r. 1083, ale nie może to chyba oznaczać, że wszystkie modlitwy pochodzą z tego czasu, są też niewątpliwie modlitwy, spisane jeszcze w czasie pobytu w klasztorze (nr 90, 93); inne jeszcze za życia teściowej Ingridy Jarosławowej (nr 21). Nie ma modlitw zapisanych po tragicznej śmierci syna, nawet modłów za jego duszę.

Nie ma najmniejszych wątpliwości kim była autorka, która mówi o sobie w pierwszej osobie. Niezmiernie ciekawe są wnioski, jakie się nasuwają przy studiowaniu modlitewnika. Oto Gertruda znała nieźle łacinę, co nie było dziwne, jeśli zważymy, że

<sup>8</sup> *Manuscriptum Gertrudae filiae Mesconis II Regis Poloniae*, ed. V. Meysztowicz, „Antemurale”, II (1955) 115. Ks. Meysztowicz, który pierwszy ogłosił pełny tekst modlitewnika, uważa Świętopełka i Mściława za synów Gertrudy. Jednak nie ma pewności, by Świętopełk Izasławowicz był jej synem, skoro nazywa ona Jaropełka-Piotra synem jedynym. Może to być przenośnia, ale bliższe jest tłumaczenie dosłowne; Mściław bowiem umarł w r. 1069. Źródła ruskie podają datę śmierci matki Świętopełka na r. 1108, ale nie przytaczają jej imienia. Świętopełk mógł być synem Izasława z innego związku, nie uznanego przez kościół lub zerwanego, jak to się wówczas często działo. Nie ma też pewności, czy istotnie córka Gertrudy była żoną Mieszka, syna Bolesława Szczodrego, jak to dowolnie przyjmują niektórzy genealogowie i czy istotnie miała na imię Eudoksja; por. krytyczne uwagi O. Balzera, *Genealogia Piastów*, s. 92—93, 111—112, który nie zna zresztą imienia Gertrudy. Zbysława, córka Świętopełka, była żoną Bolesława Krzywoustego, jak przyjmuje ks. Meysztowicz za Balzerem, s. 120—121. O losach rękopisu por. uwagi Z. Kozłowskiej-Budkowej w recenzji *Manuscriptum Gertrudae* w „Naszej Przeszłości”, VI (1957).

<sup>9</sup> Meysztowicz op. cit., s. 107—110.

ojciec jej Mieszko II umiał po łacinie i po grecku<sup>10</sup>, a matka Rychcza, wnuczka Ottona II i cesarzowej Teofano, Greczynki, wyrosła w atmosferze wysokiej kultury. Na fakt układania modlitw przez samą Gertrudę wskazuje i forma imienia „Gertruda” a nie „Gertrud” czy „Gertrudis”, używanych w Niemczech, i liczne sławizmy. Gertruda śpiewała psalmy, i to po łacinie, zapewne ze swoimi dwórkami: te które po łacinie nie umiały, śpiewały pewnie tylko responsoria: o tym śpiewie psalmów Gertruda wspomina w modlitwach (nr 90). Niektóre modlitwy mogły być przeróbką lub nawet kopią, przede wszystkim te, które odnoszą się do czasów młodości Gertrudy, gdzie jest mowa o żyjących braciach i siostrach, oraz o „wiernej mojej jedynej N.” czyli o jakiejś zaufanej służce (a nie jak mniema ks. Meysztowicz — o ukochanej córce). W modlitwach tych jest mowa o „zgrupowaniach świętych” czyli o klasztorach, nie ma zaś mowy o mężu i dzieciach. Oto wyjątek z nr 90, pochodzącego, jak można sądzić z czasów przed zamążpójściem, gdy Gertruda przebywała w jakimś klasztorze: Modli się ona „za papieża naszego, za księcia naszego, i za cesarza naszego i za biskupów naszych i za wszystkie zgromadzenia kościoła katolickiego i za cały lud chrześcijański”.

„Chryste, któryś jest prawdziwym dawcą i przewodnikiem światłości wiekuistej, racz wysłuchać mnie niegodną służebnicę Twoją, wołającą do Ciebie przez te psalmy i modły za grzechy moje najmniejsze i największe, za zbawienie dusz naszych i za całość ciał naszych a także za długie życie nasze i uzyskanie pokoju wiekuistego i nieustającej radości, które przygotowałeś miłującym imię Twoje. Wysłuchaj, Panie, przez te psalmy mnie grzeszną służebnicę Twoją, za krewnych moich, za braci i siostry moje, a szczególnie za zbawienie sióstr moich N., a także wiernej mojej jedynej N., i za wszystkich żywych i umarłych, którzy się polecili niegodnym modłom moim i służki ich... [tekst uszkodzony] i za tych, którzy pokrewieństwem i wspólnotą uczuć są mi bliscy, i których znam jako służki lub jakichkolwiek podwładnych, przede wszystkim za króla naszego i za biskupów i opatów i ksienie i za wszystkie zgromadzenia świętych, a także za tych wszystkich, najtkliwszy Panie, którym dłużna jestem albo uczynkiem, albo na ich prośby, albo z pozwolenia, albo z woli mojej oraz ogólnie za wszystkich wiernych żywych i umarłych:

<sup>10</sup> *Monumenta Poloniae Historica*, t. I, Lwów 1864, s. 323—325 i tabl. IV.

daj im wszystkim żyjącym, Panie, którzy są dobrzy, by trwali w dobrem, a którzy są niedbali, by przez Twą moc powrócili do prawdziwej pokuty, aby nie zginęli; a ci którzy odeszli z tego świata, daj im przez Twą litość ochłodę wiekuistą, Ty Panie, najlitościwszy Ojczy, racz poznać imiona ich wszystkich, Panie wielki, tkliwy, który raczysz wysłuchać mnie niegodną służebnicę Twoją, wraz z tymi wszystkimi, jako wiesz i chcesz, że to potrzebne, racz pamiętać teraz i na przyszłość. Któryś..."

Inna modlitwa, wspomina o „naszego zgromadzenia braciach i siostrach” (z nr 93). Niewątpliwie jednak osobistym dziełem są modlitwy za ukochanego syna Jaropełka-Piotra, pełne macierzyńskiej troski i obaw o jego życie (z nr 91).

„Abyś prawdziwą pokutę nędznemu słudze Twemu Piotrowi dać raczył, błagam,  
 Abyś złość wszystkich jego nieprzyjaciół widocznych i niewidocznych stłumić raczył, błagam,  
 Abyś nie pozwolił nigdy, by zawiść ich szkodziła mu, Panie Jezu, proszę Cię, wysłuchaj mnie,  
 Abyś nieprzyjaciół jego, którzy mu się w czymkolwiek sprzeciwiają prawicą Twojej mocy pognać raczył, proszę Cię wysłuchaj mnie,  
 Abyś mu nadzieję mocną i prawdziwą wiarę i prawy zmysł i miłość doskonałą do Ciebie, Stwórcy mego dać raczył,  
 Abyś nędznego sługę Twego Piotra ożywić i pocieszać raczył,  
 Abyś mu zwycięstwo dać raczył,  
 Abyś z wszystkich potrzasków przeciwników z Twoją pomocą zasłużył wyknąć się nietknięty, Panie Jezu, proszę Cię, wysłuchaj mnie,  
 Aby ci, którzy chcą mu złośliwie się przeciwstawić od prawicy Twojej zabici byli, Panie, Jezu, proszę Cię,  
 Abyś im zawałił wszelkie miejsca, gdzieby mogli mu szkodzić i dojście jakiegokolwiek do przeszkadzania mu zamknąć raczył, Ciebie upraszam,  
 Abyś go od wszelkich przeciwności uwolnić raczył, upraszam Cię Boże,  
 Abyś mu ulec zemście nieprzyjaciół jego nie pozwolił, Panie Jezu, Ciebie upraszam,  
 Aby nieprzyjaciele jego z jego upadku nie mogli się więcej radować, Panie Jezu,  
 Abyś go tkliwie osłaniać pod cieniem skrzydeł Twoich raczył, Panie Jezu, Ciebie upraszam, Ojczy święty, wysłuchaj mnie,  
 Abyś mu zbawienie i zdrowie duszy i ciała dać raczył, Panie Jezu, Ciebie upraszam, wysłuchaj mnie,  
 Abyś gniew i oburzenie Twoje od niego odwrócić raczył, Ciebie upraszam, wysłuchaj mnie,

Abyś murem Twym niezdobytym otoczyć go i orężem Twej mocy osłaniać  
 raczył, Panie Jezu, Ciebie upraszam, wysłuchaj mnie,  
 Abyś go, litościwy, litościwie wspomagać raczył,  
 Abyś serca smucące się o niego uradować raczył, Ciebie proszę,  
 Abyś duchem stęsknionych pocieszyć raczył,  
 Abyś go nędznego i niegodnego i grzesznika, i niedbałego... [uszkodzone]  
 [Za] służę Twego Piotra i za zdrowie duszy jego i ciała Ciebie upraszam,  
 wysłuchaj mnie."

W inwokacjach tych, wzorowanych na liturgii matka stawia sobie przed oczyma wszystkie postacie niebezpieczeństwa, które zagrażać mogą jej synowi i daje wyraz swym niepokojom. Wyłącznie panuje tu liturgia łacińska, mimo, że Gertruda większą część życia spędziła na Rusi. Modlitewnik jej zawiera także łaciński kalendarz i łaciński psalterz, pisany dla arcybiskupa Trewiru Ekberta. Z tego psalterza się modliła, na nim zapisywała niektóre ze swych modlitw, ozdabiać go kazała greckim malarzom, którzy malowali Ukrzyżowanie, Matkę Bożą i św. Piotra wraz z postaciami Jaropełka-Piotra i jego żony Ireny. Wpływ wschodniej liturgii zaznacza się bodaj tylko w paru miejscach przez inwokacje, wzięte z suplikacji: „Święty Boże, święty mocny... (nr. nr 28)". Ale *Credo* po łacinie zawiera *Filioque*, którego nie ma w psalterzu Ekberta<sup>11</sup>. Szczególny kult św. Piotra wskazuje na związki z Rzymem i to chyba nie tylko w związku z pomocą papieską po wygnaniu Izasława z Kijowa: Piastowie pamiętać musieli o darowiźnie, zwanej dziś *Dagome iudex*, którą Mieszko I oddał Polskę św. Piotrowi. W modlitewniku są aż 4 modlitwy do św. Piotra, z nich trzy umieszczone na początku (nr 2—4, 63) oraz kilka inwokacji i wzmianek (nr 21, 73, 76). Oto jedna z tych modlitw (nr 4):

„Piotrze św., książę apostołów, który dzierzysz klucze królestwa niebieskiego, przez tę miłość, którąś Pana ukochał i kochasz i przez najśodsze miłosierdzie, przez które Bóg na Ciebie, gorzko opłakującego trzykrotne zaparcie, miłosiernie wejrzał, wejrz, litościwie na mnie, niegodną służebnicę Chrystusa, rozwiąż mi więzy wszystkich występków i zbrodni moich i wyjednaj mi od Jezusa dobrotliwego i miłego prawdziwą pokorę, miłość Boga

<sup>11</sup> Meysztowicz, op. cit., s. 135, 137.

i bliźniego, dobroć nieudawaną, łagodność, obyczaje dobre i uczciwe, czystość, i duszy i ciała słodycz, i dobry koniec, i łaskę Trójcy świętej bez końca. Amen''.

Wyraźnie zachodnia orientacja liturgiczna nie wyklucza, że uda się znaleźć może jeszcze inne wpływy wschodnie.

Religijność Gertrudy jest ortodoksyjna (z nr 91):

„Chryste, na którego najłagodniejszym obliczu nie zrodził się z serca nigdy żaden podstęp, przez tę tkliwość, przez którą wszystkich śmiertelników, uwiedzonych chytrą starożytnego błędu, zeszedłeś na ziemię odkupić, — i dla zasług świętej i niepokalanej Panny Marii, wlej łagodność w serce sługi Twojej N. i zamień jej srogość w największą łagodność''.<sup>12</sup>

„O dobry Jezu, który mężnie zdeptałeś kark chytrego smoka i który o godzinie trzeciej brzegiem morza wędrowałeś, ustaw stopy me i pokieruj nimi na drogę pokoju, aby przybywszy do sługi Twojego, bez utrapień nadal pomysłnie się czuła. Amen. Wysłuchaj''.

„Chryste, najwyższa mocy Boga, majestacie niepodzielny w jedności, całą treścią modlitwy mojej wzywam imienia Twojego świętego: wysłuchaj mnie, gdy serce wraz ze mną opłakuje i uznaje grzechy, uczynki oraz zbrodnie myśli wyznaje; złam Panie, podstępny diabelski, udaje bowiem wargami i samą mowę chwytła w niewolę. Wejrzyj Panie na me łzy błagalne, a gdy łez braknie, zlej na mnie odpuszczenie Twojej tkliwości, strzeż we mnie wiarę bez zmazy i pogódź mnie zawsze w pokoju z bliźnimi; owoce Twe Chleba i Wina z właściwą hojnością rozdaj; przed Tobą uchylam karku, przed Tobą upadam na kolana, Ciebie wyznaję Panem Bogiem, żeś jest jeden w Trójcy św.; złam, Panie, moc nieprzyjaciół naprzeciw mnie, wybaw mnie od niebezpieczeństw, chroń mnie we wszelkich sprawach i oskarżeniach, broń mnie chorą i złożoną niemocą, i pozwól, by to, czego dopełnić nie mogłam, było jakby dopełnione''.

A oto modlitwa do Ducha św. (nr 31):

„Duchu Święty Paraklecie, święta i nierozdzielna Trójco, błagam Cię przez miłość Krzyża św., który spoczywa w Jeruzalem, na którym Jezus Chrystus Pan nasz poniósł męczeństwo i przez miłość świętego Ciała Jego, które tu kapłan błogosławi, byś mnie uwolnił od grzechów moich i od gniewu i od obrazy Pana Zbawiciela mego, i od nieprzyjaciół widocznych i niewidocznych, i wszelkich moich utrapień i potrzeb. Ojciec nasz''

Na uwagę zasługują wyraźne ślady śpiewanych na końcu mo-

<sup>12</sup> M e y s z t o w i c z, op. cit., s. 130 mniema, że to chodzi o Ingridę, córkę Olafa Skotkonunga, króla szwedzkiego, matkę Izasława.



dlitw responsoriów. Być może, że modlitwy te były przeplatane psalmami. Nie ma kultu Grobu św., właściwego dla okresu krucjat, które miały się rozpocząć w kilkanaście lat po napisaniu modlitewnika. Natomiast jest kult mariański, i to zajmujący dość dużo miejsca. Nie ma w nim jeszcze Wniebowzięcia, ale jest nazwa Niepokalanej i wiara w królowanie wśród aniołów oraz w pośrednictwo, ujmowane bez ograniczeń. Oto dwie spośród modlitw maryjnych (nr 39, 84, 85, 86, wzmianki nr 5, 15, 21, 74, 88):

„Zdrowaś Maria, łaskiś pełna, Pan z Tobą; któraś jest sama piękniejsza nad słońce, której ozdoby pożądał król nieba i ziemi, zdrowaś, powitana przez anioła; zdrowaś, zaćmiona Duchem św.; zdrowaś, brzemienna Bogiem; zdrowaś, któraś zasłużyła z wnętrzości swoich porodzić Syna Bożego; zdrowaś, któraś Syna Bożego w pieluszki owinęła; zdrowaś, któraś Syna Bożego do kąpieli włożyła; zdrowaś, któraś Syna Bożego ułożyła w żłobku; zdrowaś, któraś Syna Bożego ofiarowała w świątyni; zdrowaś, któraś Syna Bożego zrodziła wedle ciała; zdrowaś, któraś Syna Bożego słuchała każącego o naszym zbawieniu; zdrowaś, chwalebna i bardzo chwalebna; zdrowaś któraś Syna Bożego widziała zawieszzonego na krzyżu za nasze odkupienie; zdrowaś, któraś Syna Bożego widziała zmartwychwstającego dla chwały Ojca; zdrowaś, któraś widziała Pana wstępującego na niebiosa w tym ciełe, które otrzymał od Ciebie, święta i niepokalana Dziewico; zdrowaś, pani aniołów; zdrowaś, królowo niebios; zdrowaś, chwało wszystkich świętych; zdrowaś, uwielbienie sprawiedliwych; zdrowaś, odzyskanie utraconych; zdrowaś, nadziejo nasza; zdrowaś, chwalebna Matko Pana, święta Mario, najgodniejsza czci i przez wszystkich czczona. Amen. [nr 85]”.<sup>13</sup>

A oto modlitwa za syna (nr 86):

„Święta Mario, Dziewico wieczna, przez umiłowanie Syna Bożego, który Cię miłował, aby Cię wynieść ponad chóry anielskie: wysłuchaj mnie i módl się za jedyne go syna mego Piotra,

Święta Mario, wspieraj go i wstaw się za nim: aby Bóg uwolnił go i strzegł od wszelkiego złego i od wszelkiego niebezpieczeństwa, i od wszelkich trudności i utrapień,

Święta Mario, Dziewico dziewic wspieraj go,

Święta Mario, Pani i królowo całego świata, wspieraj go,

<sup>13</sup> Modlitwę podobną mamy w modlitewniku Nawojki, St. Motty, *Książeczka do nabożeństwa ks. Jadwigi*, Poznań 1875<sup>2</sup>, s. 25—75.

Święta Mario, nadziejo nędzarzy, módl się za nim i wspieraj bardzo smutnego i ogarniętego lękiem,

Święta Mario, najdobrotliwsza pociecho uciekających się do Ciebie, wspieraj go i módl się za grzechy i zaniedbania jego,

Święta Mario, wysłuchaj prośbę, mnie nędzną, która się do Ciebie uciekam, by jedyny syn mój odczuł Twą pomoc, on, który się udaje do Twego wsparcia,

Święta i chwalebna, najmiłsza Bogu ze wszystkich niewiast..."

Nie jest jasne, czy ta ostatnia litania nie była śpiewana. Bliższa analiza metryki oryginału mogłaby dać odpowiedź. W tym wypadku należałoby uznać Gertrudę za autorkę pieśni religijnych, choćby melodie nie były oryginalne. A oto dalszy wyjątek modlitwy do Matki Bożej z nr 86:

„Dlatego uciekam się pod Twoją opiekę i zawierzam Ci duszę i ciało jedynego syna mego Piotra i wszystkie potrzeby duszy i ciała i wszystkie boleści i uciski serca jedynego syna mego Piotra i całe jego życie i koniec życia jego, jak i to co ma robić, albo myśleć, albo mówić, by pobożnie był kierowany wedle woli Syna Twego i proszę Cię, najskuteczniejsza pociecho wszystkich proszących Cię: abyś zwykłą Twej tkliwości łaską zechciała mu towarzyszyć w wydarzeniach jego życia, szczególnie w godzinę opuszczenia życia; o Dziewico wiekuista, o najpiękniejsza i nienaruszona oblubienico króla wieków, o Matko niezameżna Stworzyciela, o niewiasto między wszystkimi błogosławiona, sama jedna nienaruszona na myśli i na ciele; błagam Cię przez tę szczęśliwość, którą posiadasz w niebie ponad wszystkich świętych jak przystoi Matce Boga, byś służyła Twego Piotra, poddanego Ci myślą i ciałem, raczyła polecić swemu Synowi, który nie chce niczego Ci odmawiać, ponieważ tak umiłował Twą czcigodną dziewiczość, że Cię obrał przed wszystkimi innymi na Matkę i nie naruszył nietkniętej chwały dziewiczości, gdy z czystego łona Twego na świat przyszedł; dla Twej czci i miłości niech udzieli mu spokojnej pokory i prawdziwej sprawiedliwości, i niech raczy go osłaniać od zasadzek i pokus diabła i wszystkich nieprzyjaciół widocznych i niewidocznych i od wszelkiej zmyły umysłu i ciała, od wszelkiej zgody na występki i od upodobania w pełnieniu ich, i niech uczyni Piotra, jedynego syna mego przy ostatecznym uszykowaniu współuczestnikiem tych, którzy trwając w czystości zasłużyli radować się wieczyście w Twym orszaku. Wiem, Pani moja, że stał się bardzo niegodnym towarzystwa tych, którzy służą w wiekuistej ojczyźnie, ale nie tracę nadziei. Wszystko, czego pragniesz, możesz uzyskać u Twego Syna, który po to z Ciebie wziął ciało, by wybawić grzeszników i dać im życie wieczne. Dlatego proszę Cię, by za Twą przyczyną Piotr uzyskał przebaczenie, którego wymagają też Tego zasługi,

o Matko naszego Odkupiciela, o nadziejo i pociecho rodzaju ludzkiego, przy którego narodzeniu anieli opowiadali pokój wszystkim tym, którymi przedtem z gniewem pagardzali. Wstaw się za pokojem i jednością kościoła świętego i za ludem chrześcijańskim, i za całą drużyną Piotra, jedynego syna mego, i za całą czeladzią jego i za samym sługą Twoim, za nietykalnością wszystkich świętych relikwii oraz za wszystkimi obrazami i zaniedbaniami moimi i Piotra i za wszystkimi potrzebami i niebezpieczeństwami drużyny jego i za całym ludem chrześcijańskim, aby za Twym wstawiennictwem mógł zwyciężyć pożądania ciała i uniknąć najgorszych sideł diabelskich oraz dojść do życia wiecznego za Twą przyczyną, za żywych i umarłych, których rozpoznajesz jako odkupionych świętą krwią Syna Twego i uczyni, by odczuli ulgę wszyscy ci, którzy pragną powierzyć się pomocy Twoich modlitw i zasług".

Spośród świętych wymieniany jest św. Michał (nr 5, 6, 92), św. Gabriel i Rafał (nr 6), cztery razy występuje św. Helena, do której są osobne modlitwy (nr 15—18), dwa razy św. Kiriak (Quiriacus) w związku ze znalezieniem św. Krzyża i legendą, która snać była autorce znana (nr 15, 18). Kult św. Heleny ma charakter bardzo osobisty, gdyż Gertruda pragnie za sprawą świętej odmienić serce syna, Jaropełka Piotra „by nie opierał się mej woli i tego, za którego radami idzie, by pamiętał o mnie czasu pomyślności" (nr 16). W innej modlitwie do św. Heleny prosi o zmianę nastroju poddanych wobec siebie (nr 17). Może pochodzi ona z czasów wygnania. Są też wspomniani apostołowie (nr 7), św. Maria Magdalena (modlitwa nr 59, wzmianka nr 76), na obrazach są św. Piotr, Longin, Irena, Matka Boża.

Gertruda była naturą władczą. Życie jej było niełatwe i niezbyt szczęśliwe. Widziała gwałtowność i okrucieństwo męża, który był znenawidzony w Kijowie, widziała niebezpieczeństwa i spiski, które mu zagrażały. Oto modlitwa za króla, zapewne za Izasława (nr 8):

....„Odwróć serce króla od nienawiści, od oburzenia i gniewu, i zwróć je ku litości, i pokojowi i dobrotliwości; aby Bóg był i miłosierny i przychylny słudze Twemu N., Panie Jezu Chryste, broń go Twą pomocą, aby ani wróg starożytny, ani zły człowiek, ani wrogowie jego nie odziedzili nad nim zwycięstwa; daj mu Panie prawdziwą pokorę i prawdziwą miłość, utwierdź w nim prawość boską, aby nietknięty i ocalony mógł pokonać złość wszystkich swych wrogów; nie pozwól Panie, by dostał się w ręce swych nieprzyja-

ciół, lecz uczyn go mężnym i stałym przeciw wszystkim wrogom jego, widocznym i niewidocznym, aby osłonięny Twą obroną zasłużył sobie służyć Ci jako zbawiony”.

Ks. Meysztowicz przypuszcza, że stosunki z teściową, Ingridą wdową po Jarosławie, były trudne i że do nich odnosi się modlitwa (nr 21)<sup>14</sup>. Ale szczególnie gorącą i namiętną miłością otaczała Gertruda syna Jaropełka Piotra, która przesłaniała jej bodaj inne dzieci. Prócz cytowanych wyżej modlitw (nr 86, 91) przytoczyć tu można modlitwę, z której wynika, że wiązała sprawę jego ze sprawą Bożą (nr 32):

„Panie święty, Ojczy wszechmocny, wieczny Boże, racz przyjąć błagania nasze; i wyślij anioła Twego świętego z Piotrem i drużyną jego, który by osłaniał ich od wszelkich przeciwności i strzegł wszędzie w służbie świętego imienia Twego; aby żaden nieprzyjaciel nie zwiódł w drodze ani jego, ani jego ludzi, ale by zasłużyli na wszelakie zwycięstwo nad wrogiem i pomoc Twego miłosierdzia, dlatego [aby] nietknięty ze swoimi ludźmi, spełniając Twe nakazy, do Ciebie wrócił”.

W innych modlitwach, choć imię Jaropełka jest zapewne wymazane, jest także mowa o nim (np. nr 8):

„Wszchemocny Boże, Ojczy, abyś króla i całe księstwo (wszystkich panów?) dla sługi Twego...<sup>15</sup> uczynić łagodnym i miłosiernym raczył, błagam Cię, wysłuchaj mnie,

abyś ich gniew i oburzenie na sługę Twego zamienić na łagodność raczył, błagam Cię, wysłuchaj mnie,

abyś wszystkich jego nieprzyjaciół przewrotność i zazdrość pognębić raczył, błagam Cię, wysłuchaj mnie,

abyś wszystkich, którzy chcą mu się sprzeciwić prawicą Twej mocy pognębić raczył, błagam Cię, wysłuchaj mnie,

abyś wszystko, cokolwiek nieprzyjaciele podstępnyimi spiskami przeciw niemu gotują, w niwecz obrócić raczył, błagam Cię, wysłuchaj mnie...”

Prosiła też papieża, w modlitwie do św. Piotra, o odpuszczenie grzechów ukochanego syna, który grzeszył: „łapczywością obżarstwa i rozpusty, pychą i samochwalstwem, zdzierstwem i skąpstwem oraz pragnieniem próżnej chwały, niecierpliwością

<sup>14</sup> Meysztowicz, op. cit., s. 130.

<sup>15</sup> Razura.

i kłamstwem oraz mężobójstwem i fałszywym świadectwem, przez grabież i wiarołomstwa i przez inne liczne występki" (nr 63).

Gertruda włożyła całą siłę swego uczucia w modlitwy za syna, tym straszliwszą poniosła klęskę z chwilą jego skrytobójczego zamordowania. Zdaje się, że nieustanna troska o niego kazała jej szukać wskazówek u astrologów, które dni księżycy są pomyślne (nr 26). Nie ma prawie zupełnie w jej modlitwach poddania się woli Bożej, wyjątkowo w cytowanym wyżej nr 90 oraz w nr 13:

„Panie Jezu Chryste, który stąpasz po węzłach i bazyliškach i depcesz lwa i smoka, racz podeptać tych, którzy w niecnej nienawiści mnie mają i uwolnij mnie od zasadzek nieprzyjaciół moich i od wszelkich trosk i utrapień moich, jak chcesz i wiesz, że to dla mnie konieczne”.

Ale są to akcenty odosobnione. Wola Gertrudy jest wyraźna i chciałaby ją narzucić Bogu przez swe modły. Takie przynajmniej odnosi się wrażenie. Gertruda zdaje sobie sprawę ze swych grzechów. I tu stajemy wobec zagadki: czy modlitwy z wyznaniem grzechów są jej osobistym dziełem, czy też po prostu są przepisane z jakichś formularzy, może wschodnich formuł spowiedzi. Z drugiej strony lista grzechów nie jest zgodna z wykazem grzechów głównych, nie ma w nich ani grabieży, ani kłamstwa czy oszczerstwa, ani lenistwa. Jeśliby to było wyznanie, byłoby ono wstrząsające (nr 54):

„Biegnę ja, Gertruda, do wspólnej przystani grzesznych, do Twego miłowicie, Panie Jezu Chryste miłosierdzia, które miałeś, gdyś w dziewiczym łonie raczył stać się człowiekiem, aby nędzną naturę ludzką do Twej dobroćliwości przyłączył, [Ty] od którego ja nędzna i grzesznica daleko się oddzieliłam, gdyż wiele złego uczyniłam: dla cielesnych bowiem pożądań przekroczyłam Twe nakazy, albowiem od dzieciństwa mego aż dotąd byłam skąpą, pyszną, nieposłuszną, cudzołożną, złodziejką, obłudnicą, udającą celnicą, mężobójczynią, zazdrosną, krwią zmazaną, rozrzutną wobec mego mienia, prześladując i niszcząc Twoich wiernych mym złym przykładem. Teraz ja Gertruda, Panie mój, do Ciebie się uciekam, któryś rzekł, że z nawróconego grzesznika jest radość w niebie... Odrzuciłam bowiem Panie, słodkie jarzmo Twoje i nałożyłam na kark mój twarde i żelazne łańcuchy grzechów, odrzuciłam jarzmo Twoje lekkie i zamiast niego kamień młyński na szyi mojej uwiesiłam...”

[nr 76] „Wyznaję Panie Jezu Chryste, że grzechy moje są niezliczone nad wszelką miarę, dlatego błagam odpuszczenia, na które nie zasługuję, lecz Ty podaj mnie rękę miłosierdzia Twego, któryś otworzył drzwi do raju łotrowi, wyznającemu grzechy, Marii łkającej, Piotrowi płaczącemu, celnikowi; Panie Boże, królu wszechmocny, uwolnij mnie od wszelkich utrapień, Ojczy tkliwy, i daj mi czas pokuty; liczne są, Panie, grzechy moje i nad miarę niezliczone: w słowach, czynach, w myśli, w mowie, w działaniu, w porubstwie, w zmacie, w pożądaniu, w fałszywym świadectwie, w pysze, w próżnej chwale, w przyzwoleniu i we wszystkich czynach złych; Panie Boże, wspomóż mnie w grzechach moich przez imię Twoje święte”.

Tu występuje kłamstwo, ale nie ma kradzieży czy grabieży, ani męzobójstwa. Więc może to autentyczne spowiedzi? Są też inne modlitwy o odpuszczenie grzechów bez ich wyliczenia (nr 47, 48, 73). Są też modlitwy wzywające pomocy Bożej przeciw szatanowi (nr 82).

Zdaje się, że Gertruda pozostawała pod wrażeniem nauki o opętaniu. Szatan „udając ustami podsuwa inne rzeczy i chwytą w niewolę samą mowę” (nr 35), „szkodzi każdemu ciału” (nr 43). Gertruda modli się, by Bóg nie dał nad nią żadnej władzy diabłu (nr 57); by „odrzuć daleko jarzmo niezdolne diabelskiego oamienia” (nr 59), by ją uwolnił „od wszelkich przeszkód ze strony Saituny (sic) i sług jego, widocznych i niewidocznych” (nr 64). Prosi Boga, by w godzinę śmierci „nie zabiegła mi drogi nawałnica ciemności, by nie mogła mi szkodzić ani z prawa, ani z lewa na drodze Twojej świętej” (nr 66). „Broń mię, Panie Boże mój, od pocisków diabelskich, i od anioła piekieł, poddającego i uczającego wiele zła, broń mię” (nr 82).

Modlitwy za zmarłych występują raz po raz (nr 93, 45, 46), są też modlitwy za dusze zapomniane (nr 44). Modli się też Gertruda za grzeszników, których grupy wymienia szczegółowo (nr 47). Wyżej w jednej z modlitw przytoczonych modli się o nienaruszalność relikwii (nr 86) — typowe zjawisko dla pobożności średniowiecznej. Tu wspomina w nr 47 „bezbożnych i celników, nieczyste nierządnice, męzobójców, zbójów, przeczących Twemu istnieniu i bluźniących Ci” — wypadki ateizmu widocznie wydzierały się i wówczas. A może chodzi o innowierców.

Tak rysuje się przed nami religijność Gertrudy Mieszkówny,

gwałtowna i uczuciowa, transponująca na formy liturgiczne najgłębsze przeżycia. Nie posiadamy z tak odległych czasów innych dokumentów religijności benedyktyńskiej w Polsce, która w pismach Gertrudy znalazła tak typowy, liturgiczny wyraz. Nawet silny nacisk położony na pokorę książęcą (nr 8, 4) jest bardzo benedyktyński. W ten sposób Gertruda, pierwsza autorka polska, jest też pierwszą w Polsce znaną przedstawicielką szkoły benedyktyńskiej. Na tym polega jej szczególne znaczenie.

#### ELEMENTS BENEDICTINS DANS LA VIE RELIGIEUSE POLONAISE AU XI<sup>e</sup> SIECLE

Le livre de prière de Gertrude, fille du roi de Pologne Mescio II († 1034), mariée à Izaslav, grand duc de Kiev et morte vers la fin du XI s., est conservé à Cividale (Frioul). Il été publié par W. Meysztowicz (*Manuscriptum Gertrudae filiae Mesconis II Regis Poloniae*) dans la revue „Antemurale”, publiée à Rome, vol. II 1955. W. Meysztowicz a prouvé que plusieurs prières écrites par une main du XI<sup>e</sup> s. sont l'oeuvre de Gertrude. L'auteur de cette esquisse fait l'analyse de la spiritualité de Gertrude qui décèle des traits décidément occidentaux et se rattache à l'école bénédictine. La forme liturgique des prières ainsi que le chant des psaumes en sont la preuve. Les confessions des péchés — qui sont probablement authentiques — laissent entrevoir un caractère enclin à la violence et une sensibilité très riche. Gertrude a du recevoir son éducation dans un monastère du pays rhénan, où sa mère, Richeza de Lorraine, s'était réfugiée après avoir été exilée de Pologne. Le livre de prières de Gertrude est le plus ancien document de la spiritualité polonaise et Gertrude peut revendiquer en même temps le titre de premier auteur polonais.